NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, czwartek 3 marca 1921. Nr. 57.

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 5 Mk

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 120·—, kwart. 350·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 130·—, „ 380·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 135·—, „ 400·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . . 185·—, „ 550·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 3·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 10. Nadesłane Mk 25·— Wiersz nonparelowy 1 szp po kronice Mk 35·—, przed kroniką 45 Mk. Wiersz nonp. 1 szp na I. stronie 55 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 100 Mk

## Przyspieszone tempo rokowań pokojowych.

**M. Warszawa. (Telefonem).** Z Rygi donoszą: Pierwsze paragrafy traktatu pokojowego będą zawierały ogólne klauzule polityczne oraz sprecyzowanie linii granicznej. Komisya terytoryalna kończy w szybkiem tempie swe prace; w sobotę rozpoczęto pracę nad ścisłem sprecyzowaniem linii granicznej; wszystkie żądania poważniejszej natury, wysuwane przez delegacyę polską, zostały przez bolszewików odrzucone, zgodzono się natomiast na drobne poprawki terytoryalne na korzyść Polski. Linia graniczna została już w całości określona, reszty dokona na miejscu komisya delimitacyjna, której regulamin został przed kilku dniami na pełnem posiedzeniu obu delegacyj podpisany. Inne komisye i podkomisye przestały już funkcyonować i przekazały opracowany przez siebie materyał komisyi redakcyjnej, która na podstawie porozumienia przewodniczących obu delegacyj odbywa posiedzenia dwa razy dziennie.

---

## Przed plebiscytem na Górnym Śląsku.

### Ogłoszenie przepisów dotyczących przeprowadzenia aktu głosowania.

Bytom. PAT. Międzysojusznicza komisya rządząca plebiscytowa dla Górnego Śląska, w wykonaniu traktatu wersalskiego, uchwały londyńskiej z dnia 21 lutego, uchwały rady ambasadorów z dnia 27 grudnia z. r. oraz w myśl artykułu 35 reguluaminu plebiscytowego z dnia 30 grudnia, ogłosiła dziś drugą część regulaminu plebiscytowego, która zawiera przepisy celem przeprowadzenia samego aktu głosowania.

### [illegible]sowanie strefami wykluczone.

[illegible] PAT. Ogłoszony dzisiaj przez komisyę rządzącą w Opolu dodatkowy regulamin wyborczy dowodzi, iż plebiscyt odbędzie się na całym obszarze plebiscytowym jednocześnie, a więc ewentualne głosowanie strefami jest wykluczone. Rozporządzenie to zaopatrzone jest podpisem również generała Leronda jeszcze przed wyjazdem do Francyi.

### Wojska angielskie na Górny Śląsk.

Bytom. PAT. Pisma niemieckie donoszą, że w przyszłym tygodniu przybędą na Górny Śląsk trzy bataliony angielskie.

### Pociągi z emigrantami.

M. Warszawa. (Telefonem). Pisma berlińskie ogłaszają program przyjazdu emigrantów na Górny Śląsk. Począwszy od 8-go marca wysłanych będzie na Górny Śląsk 250 pociągów, 10 pociągów odjedzie z samego Gdańska, około 60 z Berlina, a 35 z Westfalii i Nadrenii. Każdy pociąg przywiezie 850 do 1000 emigrantów.

## Sytuacya strejkowa w Warszawie i na prowincyi.

### Spokoju nigdzie nie zakłócono.

**Warszawa. PAT.** Zapowiedziany na poniedziałek strejk genralny dał wynik następujący: We wszystkich urzędach państwowych praca była normalna, tak samo w instytucyach użyteczności publicznej, a więc w elektrowniach i wodociągach. W gazowniach praca była ograniczoną. Strejkowały tylko tramwaje, pracownicy wydziału zaopatrywanią i taboru miejskiego. Nie przerywano pracy w szpitalach.

**Warszawa. PAT.** Wiadomości, napływające obficie z całego kraju, dają dokładny obraz przebiegu strejku. Nawoływania do strejku albo nie osiągnęły skutku, albo co najwyżej doprowadziły do strejku częściowego zaledwie, ale i w tym razie niechętnie porzucano pracę. W warszawskiej elektrowni pracowano nadal bez przerwy. Na terenie województwa warszawskiego nie było strejku zupełnie. W Żyrardowie trwała praca bez przerwy. We Włocławku ogólne zebranie związków zawodowych wypowiedziało się przeciwko strejkowi, skutkiem czego wszystkie fabryki były czynne.

W województwie lubelskiem spokój. W warsztatach kolejowych w samym Lublinie były próby strejku, ale druga serya robotników zgłosiła się do pracy.

W Dęblinie i Chełmie pracowano normalnie.

W Radomiu na wiecu, zwołanym przez posła [illegible]kiego zgromadzeni wygwizdali niezpajomego agitatora komunistycznego, który usiłował zabrać głos po pośle Malinowskim.

We Lwowie i na całym terenie Małopolski spokój, w salinaach (w Wieliczce i Bochni) praca trwała bez przerwy.

W Zagłębiu Dąbrowskiem elektrownia była w pełnym ruchu. Niektóre kopalnie, jak naprzykład „Paryż“, „Miłowiec“ były czynne całkowicie, w innych praca odbywała się częściowo.

**Warszawa. PAT.** Komisaryat rządu na miasto stołeczne Warszawę stwierdza o przebiegu strejku, iż szerokie sfery robotnicze są już u nas wyrobione pod względem obywatelskim. Na całym terenie państwa nigdzie spokoju nie zakłócono. Czuć, że obywatele zdają sobie sprawę z powagi chwili, bo wszędzie, gdzie do bezrobocia przyszło, nosiło ono charakter zupełnie spokojnego strejku manifestacyjnego, przyczem zawsze sami pracownicy zarządzali zabezpieczenie urządzeń instalacyjnych. Wiadomości, otrzymane w ciągu dnia dzisiejszego przedstawiają się następująco: W warszawskiej elektrowni i filtrach praca odbywa się własnemi siłami, tramwaje lada chwila będą uruchomione, częściowo przez personal chętny do pracy, częściowo przez S. S. S. Na kolejach strejk słabnie. Warszaty warszawskie już pracują niemal w zupełności. Częste są zgłoszenia maszynistów do pracy, wobec czego niektóre pociągi odchodzą bez osłony wojska i policyi.

W Łodzi w mieście i w całem województwie spokój i praca. Nastrój wśród robotników zupełnie wyraźnie państwowy i antystrejkowy. Wszelką agitacyę ze strony przywódców robotnicy obalają.

W Zagłębiu Dąbrowskiem panuje w dalszym ciągu spokój. Wielkie kopalnie, jak np. „Saturn“, Wiktor, Renard, Paryż, Redon, pracowały normalnie. Całkowicie też pracowano w przędzalni Szena, w zakładzie Dietla, hucie Katarzyny, hucie Kulczyńskiego, Miłowicy, Puszkinie, Ewie itd. Również nie przerywano pracy w elektrowni centralnej.

W Częstochowie panuje spokój, nastrój przeciwstrejkowy. Takiesame wiadomości są z całego województwa Kieleckiego. Jedynie przyszło do manifestacyi w zakładzie Starachowice.

W całym obwodzie województwa Białostockiego w dalszym ciągu spokój. Usiłowania strejkowe na linii Łapy-Białystok nie dały żadnego wyniku. W województwie lubelskiem również pracy nie przerywano. Wśród klas robotniczych panuje rozgoryczenie na przywódców strejkowych.

## Sytuacya na kolejach.

Warszawa. PAT. Donoszą nam, że sytuacya na kolejach polepsza się z dniem każdym. Dnia 28. lutego zgłosili się na stacyę Warszawa główna wszyscy pracownicy dobrowolnie do służby. Poza Warszawą nie ma ruchu strejkowego, z wyjątkiem częściowego zaprzestania pracy w niektórych warsztatach kolejowych Małopolski, ruch odbywa się wszędzie normalnie. Prawie wszystkie pociągi osobowe i towarowe uruchomiono.

Lwów. PAT. Ruch pociągów kolejowych odbywa się w dalszym ciągu zupełnie normalnie. Część robotników warsztatowych, która w przeciwieństwie do służby ruchowej wstrzymała się od pracy, jest skonsternowana energiczną postawą rządu i ogłoszeniem sądów doraźnych. Przywódców miejscowego Koła Z. Z. K. powołano do wojska. Urzędnicy warsztatowi, którzy wczoraj wstrzymali się od pracy, zachowują się obecnie zupełnie biernie i oczekują biegu wypadków.

**Warszawa. PAT.** Minister kolei wysłał w dniu dzisiejszym następującą depeszę do wszystkich dyrekcyi kolejowych: Ze wszystkich dzielnic państwa i okręgów dyrekcyjnych otrzymuję od poszczególnych kół i zrzeszeń pracowników kolejowych depeszę z zapewnieniem wytrwania na stanowiskach służbowych, w chwili, kiedy wrogie ojczyźnie wpływy zewnętrzne usiłują obałamucić bezkrytyczne jednostki i popchnąć je do zwichnięcia prawidłowej komunikacyi w czasach najważniejszych rozstrzygnięć dla Polski. Cenią wysoki patryotyzm ogółu kolejarzy, gotowych zawsze do ofiarnej pracy, nawet wśród najcięższych warunków, polecam pp. prezesom wyrazić podległym pracownikom pełne uznanie i podziękowanie za nadesłane wyrazy lojalności i słowa potępienia dla niecnych wichrzycieli.

## Sprawa militaryzacyi kolei w komisyach sejmowych.

**Warszawa. PTA.** Komisya prawnicza i konstytucyjna pod przewodnictwem posła Marka odbyła wspólne zebranie w obecności ministrów Skulskiego, Nowodworskiego, Sosnkowskiego i Jasińskiego i delegatów ministerstw. Przedmiotem obrad był wniosek nagły P. P. S. w przedmiocie zmilitaryzowania kolei i zaprowadzenia sądów doraźnych. Posłowie Hryczkiewicz, Mieczkowski i ks. Koczyński domagali się przejścia do porządku dziennego nad tymi wnioskami, gdyż na piątkowem zebraniu sejm przyjął w sprawie tej deklaracyę prezydenta ministrów do wiadomości. Posłowie dr. Ćwikowski, dr. Marek, dr. Lieberman i Moraczewski wykazywali konieczność merytotycznego załatwienia tych wniosków. W głosowa-

niu przeszedł wniosek posła Liebermana o wyznaczenie referenta. Na wniosek posła Marka wyznaczono na referenta posła Ćwikowskiego, oraz przewodniczącego komisyi konstytucyjnej posła Rajcy. Poszczególni ministrowie składali wyjaśnienia o stanie faktycznym, który spowodował rząd do zarządzeń takich. Z oświadczeń przedstawicieli rządu należy podnieść oświadczenie ministra spraw wojskowych, który zawiadomił komisyę, że wydał telegraficzne polecenie do wszystkich D. O. G. w kraju, aby przed zatwierdzeniem wyników dowódców miejscowych przesyłali ministerstwu akta do jego osobistej decyzyi. Minister trwa na stanowisku, że surowości prawa uledz winni ci, którzy dopuścili się sabotażu na kolejach, natomiast ci, których czyny motywowane są polepszeniem [illegible] traktowane będą odmiennie.

# Aresztowanie 44 kupców w Warszawie za podbijanie cen.

Warszawa. PAT. Wydział prasowy Biura prezydyalnego rady ministrów ogłasza następujący komunikat: W odezwie do społeczeństwa w sprawie szalejącej drożyzny i nieusprawiedliwionego podwyższania cen artykułów pierwszej potrzeby, rząd zwrócił się z wezwaniem do pruducentów i kupców, aby wstrzymali wszelką zwyżkę cen, przestrzegając, że w razie jeżeli apel ten nie odniesie pożądanego skutku, rząd będzie zmuszony wstąpić na drogę celowych zarządzeń i represyi. Wobec tego, że wielu kupców warszawskich nie uwzględniając ciężkiego położenia obywateli, w dalszym ciągu podnosi bez uzasadnienia ceny, zarządził komisarz rządu na m. stol. Warszawę aresztowania pod zarzutem uprawiania lichwy. Zaaresztowano bardzo wielu kupców, między innymi Adolfa Święca, Dom handlowy, Adama Fakulskiego, kupca kolonialnego, Bronisława Rybeckiego, dostawcę armii i Ludwika Spiessa, właściciela wielkich zakładów przemysłowych chemicznych. Dalsze aresztowania w toku.

Warszawa. PAT. Rząd prowadzi w dalszym ciągu akcyę przeciwko paskarzom. Jak notują dzienniki, zwróciło powszechną uwagę aresztowanie niejakiego Kotlickiego, właściciela kawiarni za Żelazną Bramą, u którego schodziły się hyeny czarnej giełdy.

M. Warszawa. (Telefonem). Korespondent Wasz dowiaduje się, że prócz aresztowanych onegdaj 27 kupców za podbijanie cen i niezastosowanie się do odezwy rządu, nastąpiło dziś dalsze aresztowanie 17 kupców, wśród nich właścicieli kawiarń sklepów spożywczych i kolonialnych, spedytorów i in.

M. Warszawa. (Telefonem). Dzisiejsze posiedzenie sejmu rozpoczęło się interpelacyą pos. Barlickiego w sprawie konfiskaty jednodniówki „Rob." za umieszczenie interpelacyi z powodu zawieszenia „Robotnika" z powtórzeniem odezwy wzywającej do strejku generalnego. Stronnicze stanowisko marszałka wywołało wielką wrzawę na lewicy z powodu której przerwano posiedzenie do wieczora. Po ponownem objęciu obrad poseł Seyda jako referent komisyi regulaminowej przedstawił jednomyślną opinię tej komisyi, że wszystkie interpelacye, zgłoszone na plenum sejmu, chociażby były odczytane tylko częściowo, albo nawet z tytułu, stają się nietykalnemi i konfiskata z powodu ich ogłoszenia nie jest dopuszczalną. Odnośną rezolucyę przyjęto jednogłośnie.

Po uchwaleniu sprawy przelania niektórych uprawnień sejmu galicyjskiego na ministerstwo spraw wewnętrznych i skarbu, przystąpiono do obrad nad interpelacyą P. S. L.

w sprawie energicznego zwalczania paskarstwa.

Minister spraw wewnętrznych Skulski: Niedawno wydał rząd odezwę do społeczeństwa. Drożyzna nie jest spowodowana tylko względami ekonomicznymi, ale olbrzymią rolę gra także i cynizm. Odezwa wydana do społeczeństwa w sprawie nie podwyższania cen nie przyniosła pożądanych rezultatów, rząd musi się więc uciec do środków represyjnych. Aresztowano wiele osób podejrzanych o lichwę. Rząd nie może jednak zestawić spisu paskarzy i aresztować ich, albowiem w obecnych warunkach jest to praca za trudna (różne okrzyki). Staramy się przedewszystkiem o napiętnowanie wypadków typowych. Uprawnienie do aresztowania paskarzy na podstawie ustawy z dnia 27 lipca przekazane zostało wojewodom. Dotychczas sprawozdania wojewodów jeszcze nie nadeszły. Będąc w kontakcie z komisarzem rządowym miasta Warszawy dowiaduję się, że około 30 osób jest w Warszawie internowanych za lichwę i że przeciw tym osobom wszczęto dochodzenia sądowe, więc będą pociągnięte do odpowiedzialności. Rząd jest zdecydowany akcyę tę kontynuować i zapowiedział ją nie tylko jako środek doraźny lecz jako akcyę celową na szerszą skalę.

## Nowy minister rolnictwa.

M. Warszawa. (Telefonem). Ministrem rolnictwa i dóbr państwowych zamianowany został w miejsce p. Poniatowskiego Dr. Józef Raczyński.

## Min. skarbu jedzie do Paryża

Warszawa. PAT. Podana przez niektóre dzienniki wiadomość, jakoby p. minister skarbu Steczkowski do Paryża nie wyjeżdżał, jest niezgodna z prawdą. Termin wyjazdu będzie wkrótce ustalony.

## Min. Sapieha w Bukareszcie.

Budapeszt. PAT. (Węg. Biuro Kor.). Z Bukaresztu donoszą: Polski minister spraw zagranicznych ks. Sapieha przybył tutaj celem zawarcia traktatu politycznego i wojskowego między Rumunią a Polską.

## Szwajcarya a wojska plebiscytowe do Wilna.

Paryż. PAT. Ag. Havasa donosi: Poseł szwajcarski w Paryżu Dunant przedłożył Radzie Ligi narodów powody, dla których Szwajcarya nie może pozwolić na przemarsz wojsk, przeznaczonych do Wilna. Bourgeois odparł, że odmowa Szwajcarya jest wielką szkodą dla Ligi narodów i oświadczył wobec wywodów Dunanta, że Polska i Litwa poczyniły zgodne zarządzenia na wypadek ataków ze strony sowietów. Bourgeois zaznaczył również, że jeżeli Szwajcarya ponownie sprawę zbada, wówczas nic nie pozostanie z owych chmur, które mącą dotychczasowe stosunki jej do Ligi narodów

## Polska a konferencya w Portorose.

M. Warszawa. (Telefonem). Dziś przybył tu przedstawiciel alianckiej komisyi kontrolnej we Wiedniu kontradmirał Fanou dla odbycia konferencyi z rządem w sprawie udziału Polski w konferencyi państw sukcesyjnych w Portorose.

## O kontrolę nad gospodarką min. spraw wojskowych.

Warszawa. PAT. Komisya skarbowo-budżetowa i wojskowa pod kolejnem przewodnictwem posłów dra Głąbińskiego i Anusza odbyła wspólne zebranie w obecności wiceministra Weinfelda i generała Malczewskiego, oraz delegatów ministerstwa spraw wojskowych. Poseł Trau podał wniosek, aby komisya stwierdziła, że ministerstwo spraw wojskowych znaczne finanse państwowe, przeznaczone na zakupno artykułów potrzebnych dla armii, oddawało bez zezwolenia ministerstwa skarbu do dyspozycyi banków prywatnych i zażądał od ministerstwa spraw wojskowych zarządzenia dochodzeń. Dr. Lieberman podał wniosek o przyjęcie do wiadomości oświadczenia rządu, że poczyni wszystkie zarządzenia, aby skarb państwa uwolnić od wszelkiej szkody i że dochodzenia sądowe i administracyjne celem pociągnięcia do odpowiedzialności i ukarania winnych zostały już wdrożone. Wiceminister dr. Weinfeld oświadczył, że w szeregu środków dla wzmocnienia kontroli w dziedzinie gospodarki wojskowej będzie ustanowiony cywilny wiceminister spraw wojskowych, któremu podlegać będą sprawy budżetowe i gospodarcze tegoż ministerstwa. Dyskusyę odroczno do następnego posiedzenia.

## Kto stoi na czele Banku Kupiectwa Polskiego?

W „Robotniku" czytamy: „W jednym z kalendarzy na rok 1921 w ogłoszeniu na całą kolumnę Banku Kupiectwa Polskiego podany jest spis członków Rady Nadzorczej tego Banku. Oto skład jej prezydyum (cytujemy dosłownie według ogłoszenia). Prezes Dr. Władysław Stesłowicz, Minister. I. Wiceprezes: Bogusław Herse, prezes Stow. kupców polskich w Warszawie. II. Wiceprezes Antoni Woliński, kupiec, właściciel dóbr w Sanoku. III. Wiceprezes (honorowy): Maksymlian Nowak, Prezydent Broadway Finance Corporation, Buffalo, N. Y. Sekretarz: Inż. Sosnowski Józef, przemysłowiec, Warszawa. Zastępca sekretarza: Dr. Ludwik Wewiórski, właściciel apteki we Lwowie".

## O użycie Jugosławii do wojny z bolszewikami.

Praga. PAT. „Narodni Listy" zamieszczają następujące doniesienie z Belgradu: Pisma belgradzkie donoszą o usiłowaniach francuskich pozyskania Jugosławii dla akcyi wojennej przeciwko Rosyi sowieckiej. Prasa belgradzka wzywa rząd, aby ogłosił nieutralność wobec Rosyi sowieckiej. W związku z tem donoszą dzienniki jugosłowiańskie, że w najbliższym czasie przybyć ma marszałek Foch do Belgradu.

# Rozpoczęcie narad nad odszkodowaniami niemieckiemi w Londynie.

### Lloyd George przeciw dyskusyi nad kontrpropozycyami niemieckiemi. Możliwość natychmiastowego podjęcia środków przymusowych.

Paryż. PAT. Ag. Havasa donosi z Londynu: Dzisiejsza konferencya została otwarta o godzinie 11 min. 30 przed południem. Premier ministrów powitał delegatów niemieckich i oświadczył, że alianci postanowili zachować następujący sposób obrad: 1) Kwestya odszkodowań, 2) rozbrojenia. Minister spraw zagranicznych, dr. Simons, zgodził się na te propozycye i przedstawił niemożliwość przyjęcia propozycyi. Przy obecnym stanie kursu proponuje wypłatę odszkodowania 50 miliardów w złocie, przyczem Niemcy twierdzą, że zapłacili już 20 miliardów tytułem zwrotu. W ten sposób mają oni jeszcze zapłacić 30 miliardów w złocie w przeciągu trzydziestu lat, pod tym warunkiem, że zostanie wydana we wszystkich krajach bezprocentowa międzynarodowa pożyczka, która po pięciu latach ma być zastąpiona przez nowy układ finansowy. Przedłożenie dra Simonsa wywarło niekorzystne wrażenie. Lloyd George oświadczył, że kontpropozycye niemieckie każą przypuszczać o zupełnym braku zrozumienia sytuacyi. Jeżeli w szczegółach propozycye zgadzają się z memorandum dra Simonsa, wówczas nie zasługują ani na badania, ani na jakąkolwiek dyskusyę. Lloyd George okazał się bardzo niezadowolony z powodu nieustępliwości kontrpropozycyi niemieckich i świadczył jednemu z delegatów niemieckich: Już czas, byśmy zamknęli posiedzenie, ponieważ wkońcu musielibyśmy sami zapłacić. Delegaci koalicyjni przybędą znowu o godzinie 4-tej popołudniu na posiedzenie. Po oddaleniu się delegatów niemieckich oświadczył Lloyd George do rzeczoznawców koalicyi i rzeczoznawców wojskowych, by byli gotowi na pierwsze wezwanie prezydenta konferencyi.

Londyn. PAT. Reuter donosi: Lloyd George złoży jutro ważne oświadczenie co do sytuacyi na podstawie sprawozdania marszałka Focha, marszałka polnego Wilsona i angielskiego ambasadora w Berlinie.

# Podróż prof. Einsteina do Ameryki
## w celu propagandy za uniwersytetem hebr. w Palestynie.

**Berlin.** (Ż. B. K.). Na zaproszenie Egzekutywy syońskiej w Londynie oświadczył prof. **Albert Einstein** gotowość wyjazdu z prof. **Weizmannem** do Ameryki, celem urządzenia tam propagandy na rzecz funduszu uniwersyteckiego przy Keren Hajessod. Dr. Weizmann i prof. Einstein wyjeżdżają w połowie marca.

**Londyn.** (Tel. wł.). „Times" potwierdza wiadomość, że prof. Einstein wyjeżdża dnia 8 marca wraz z przewodniczącym światowej Organizacyi syońskiej, dr. Weizmannem do Ameryki celem wzięcia tam udziału w naradach nad sprawą utworzenia uniwersytetu hebrajskiego w Palestynie.

## Usyszkin i Mossinsohn wyjeżdżają do Ameryki.
### Prof. Warburg w sprawie uniwersytetu hebrajskiego.

Jerozolima. (Ż. B. K.). Prezydent Waad Hacirim Usyszkin wyjechał dnia 21 lutego do Londynu, skąd udaje się w dalszą podróż do Ameryki. Usyszkinowi towarzyszyć będą dr. Mossinsohn i H. Agronski. Mossinsohn został zaproszony przez syonistów amerykańskich celem rozwinięcia propagandy na rzecz Keren Hajessod. Na tym samym okręcie wyjechał z Palestyny prof. Warburg, który oświadczył, że z całych sił działać będzie w Europie dla uniwersytetu hebrajskiego i biblioteki narodowej w Jerozolimie.

# Rozstrzygnięcie w sprawie mandatów ma nastąpić w maju b. r.
## Odpowiedź Rady Ligi narodów na notę Stanów Zjednoczonych w sprawie mandatów.

**Paryż.** (Tel. wł.). „New York Herald" dowiaduje się, że Rada Ligi narodów poleciła delegatowi angielskiemu Balfourowi wypracować odpowiedź na notę St. Zjednoczonych w sprawie wyspy Yap. Rada Ligi narodów zasięgnie przed wysłaniem odpowiedzi opinii międzykoalicyjnej konferencyi w Londynie. Balfour będzie się starał uzyskać od St. Zjednoczonych bliższe wyjaśnienia w sprawie ich stanowiska wobec kwestyi mandatów.

**Paryż.** (Tel. wł.). „Liberte" dowiaduje się, że odpowiedź Rady Ligi narodów do rządu waszyngtońskiego zawierać będzie wyjaśnienie, że Liga narodów jest gotową rozpatrzeć zastrzeżenia Ameryki co do mandatów na najbliższej konferencyi, która odbędzie się w maju w Genewie, albo w innej miejscowości. Aż do przyjazdu delegatów Ameryki Liga powstrzyma się od dalszego ponawiania tej sprawy.

Tekst powyższej odpowiedzi zostanie opublikowany dopiero w późniejszym czasie.

# Mowa posła Grünbauma
## wygłoszona na posiedzeniu Sejmu dnia 22 lutego w dyskusyi nad ekspose prezydenta min. Witosa.

(Dokończenie).

**Kwestya żydowska widziania z ławy rządowej.**

Mowca podkreśla w dalszym ciągu charakterystyczny fakt, że każdy przywódca partyi, objąwszy tekę w gabinecie, z ławy rządowej zaczyna na kwestye żydowską zapatrywać się inaczej. Nawet p. Grabski, przedstawiciel endecyi, będąc prezesem ministrów, zabrał się — wprawdzie dopiero po powrocie z Spaa — z całą energia do prowadzenia rokowań z zastępcami stronnictw żydowskich, wykazując podczas rokowań wiele dobrej woli. Na tem samem stanowisku stoli zresztą wszyscy prezesi ostatnich gabinetów, od p. Skulskiego począwszy, z wyjątkiem iedynie p. Paderwskiego. Pomimo to

**sprawa nie rusza się z miejsca.**

Nie można prowadzić antysemickiej polityki

**i nie można opierać bytu Polski na antysemityźmie.**

Panowie z Narodowej Demokracyi wciąż wywijają maczugą antysemityzmu, wciąż używają straszaka antysemickości i tem tak teroryzują wszystkich, że doprowadzają do tego, że ludzie, którzy prywatnie oświadczają, że należy kwestyę żydowską rozwiązać,

**boją się powiedzieć o tem głośno**

I nawet rząd steroryzowany daje oświadczenia przedstawicielowi gazety żydowskiej, wiedząc, że ona pójdzie zagranicę, boi się jednak te oświadczenia złożyć z trybuny sejmowej, boi się teroru antysemickiego ks. Lutosławskiego i wszystkich jego przyjaciół.

Pan Prezydent Ministrów powiedział w swojem oświadczeniu, danem na piśmie przedstawicielowi „Hajnta", że dąży do tego, ażeby Żydzi nie mieli rzeczowych podstaw do skarg. Panowie wiecie doskonale, że te rzeczowe podstawy do skarg daje nasza rzeczywistość polska, daje cały sposób traktowania Żydów, cały stosunek do sprawy żydowskiej. Jeżeli panom chodzi o ilustracyę, to służę przedewszystkiem bardzo niewinną illustracyą. Gdy się zbierają przedstawiciele wszystkich ugrupowań sejmowych, ażeby wysłuchać oświadczenia premiera przed zmianą gabinetu, to ignoruje się stronnictwa żydowskie, nie zaprasza się ich, jak zresztą zawsze, kiedy ma się rozstrzygać jakąś sprawę poważniejszej natury. To jest illustracyą, która wskazuje na to tylko, że się nas uważa za

**obywateli drugiego rzędu.**

Czy mam panom mówić o tem, że naprzykład wniosek o zniesieniu ograniczeń, które jeszcze istnieją u nas i które pozostały po rządach zaborczych, po rządzie rosyjskim i austryackim, że wniosek ten utknął właśnie w Prezydyum Rady Ministrów. Czy mam wskazać, że dotychczas jeszcze Żyd, który pisze na śmiertelnem łożu testament, musi pomyślić o tem, żeby napisać ten testament po polsku, a nie może go napisać ani po żydowsku ani po hebrajsku, dlatego, że taki testament nie będzie miał znaczenia prawnego, że dotychczas Żyd, który mieszka na gruncie chłopskim, może być wyrzucony każdego dnia i godziny, bo mieszkać na gruncie chłopskim Żydom nie wolno, że dotychczas jeszcze nie wolno Żydom dzierżawić, nie wolno Żydom nabywać na własność kopalni węgla, że dotychczas jeszcze Żydzi zmuszeni są składać przysięgę tak sformułowaną, jakiej żaden szanujący siebie człowiek złożyć nie powinien i nie może? Nasza praktyka administracyjna wobec Żydów, nasz stosunek polityczny do Żydów, czy nie są one oparte na tem traktowaniu Żydów, jako ograniczonych w prawach obywateli, jako obywateli drugiego rzędu. Czy Żydów dopuszczacie do urzędów? Jest p. Aszkenazy, przedstawiciel Polski przed Radą Ligi Narodów, ale to jest też tylko dekoracya. Mógłbym jeszcze mnóstwo faktów przytoczyć, ale chodzi mi o stosunek rządu, o stosunek gabinetu p. Witosa. Ten stosunek wskazuje najdobitniej, że się tylko dla dekoracyi mówi o chęci załatwienia kwestyi żydowskiej.

**Traktat o prawach mniejszości**

został ogłoszony i ponieważ został ogłoszony powinien obowiązywać. Traktat obowiązuje do przeprowadzenia całego szeregu ustaw, regulujących najrozmaitsze kwestye życia żydowskiego. Nie słyszeliśmy, ażeby rząd nosił się z zamiarem wniesienia do Sejmu takich ustaw, nie słyszeliśmy, ażeby Rząd o tem myślał, nie słyszeliśmy, ażeby Rząd przygotowywał takiego rodzaju ustawy. Sprawa gmin żydowskich nie ruszyła się dotychczas z miejsca, aczkolwiek ks. poseł Lutosławski, który jest widocznie specyalistą do wszystkich wyznań i religii, raczył przyjąć referat w komisyi oświatowej o ustroju żydowskich gmin wyznaniowych. Ks. Lutosławski uważa siebie za wielkiego specyalistę w sprawach wyznania żydowskiego i tak samo, jak chciał załatwić sprawę ewangelicką, chce załatwić sprawę wyznania żydowskiego.

Rząd mówiąc o traktacie, gwarantującym prawa mniejszości narodowych, jak zresztą mówił i p. Daszyński, twierdzi wciąż, że chce zrealizować tylko punkty o równouprawnieniu. Niech się rząd nie łudzi, że za pomocą li tylko równouprawnienia załatwi u nas sprawę żydowską. Równouprawnienie tam, gdzie przebywają miliony Żydów, nie może załatwić sprawy żydowskiej. A to dlatego, że istnieje zbiorowe życie żydowskie, istnieją narodowe potrzeby, domagające się zaspokojenia, dlatego, że istnieje ruch narodowo-żydowski, stawiane są żądania narodowo-żydowskie, wobec których państwo musi zająć określone stanowisko. I jeśli stanowisko państwa wobec tych żądań będzie negatywne, to dojść musi do ucisku narodowego, a ucisk narodowy Żydów musi doprowadzić do ograniczeń prawnych, innej drogi niema, innego sposobu niema. I czy nasza rzeczywistość nie dowodzi słuszności mego twierdzenia? Istnieje równouprawnienie u nas, tak panowie twierdzicie wszyscy, a tymczasem, jeśli

**oficer-Żyd**

przyznaje się do narodowości żydowskiej, to go się degraduje. (Pos. Rosset: Jaki generał będzie w Palestynie?) Rada adwokacka w Warszawie odmawia Żydom-adwokatom zatwierdzenia dlatego, że przyznają się do narodowości żydowskiej, twierdząc, ażeby być dobrym adwokatem, trzeba mieć związek nie tylko z państwem polskim, ale i z narodowością polską.

Takiego rodzaju stanowisko musi doprowadzić do najrozmaitszych ograniczeń prawnych, do wznowienia nawet ograniczenia praw obywatelskich, które zostały niby usunięte i które zostały przez równouprawnienie uchylone. Dlatego też powiadam, nie można rozwiązywać kwestyi żydowskiej w Polsce li tylko zapomocą równouprawnienia obywatelskiego, bo tego równouprawnienia wtedy nie będzie.

Dlatego rozwiązanie kwestyi żydowskiej w Polsce musi kroczyć po drodze uznania narodowości żydowskiej i przyznania jej praw mniejszości narodowej, przynajmniej w tym zakresie, jaki został przyznany w Dodatkowym Traktacie do Wersalskiego Traktatu Pokojowego, ratyfikowanym i ogłoszonym w „Dzienniku Ustaw".

I dlatego, proszę panów, w stosunku do wszystkich rządów naszych, mamy jedno określone stanowisko i to stanowisko zachowujemy także wobec Rządu Pana Prezydenta Witosa. My możemy mieć zaufanie tylko do takiego rządu, który bez zastrzeżeń oświadczy, że chce, że podejmie się wykonać traktat zabezpieczający prawa mniejszości narodowych, w szczególności zaś prawa narodowe mniejszości żydowskiej w Państwie Polskiem.

# Na Górnym Śląsku

**z 1374 wyższych i średnich urzędników pocztowych jest Polaków tylko 259, z 3770 wyższych i średnich urzędników kolej. jest Polaków 350.**

# O stosunkach polsko-żydowskich.

Londyńskie pismo hebrajskie „Haolam" zamieszcza pod powyższym tytułem artykuł treści następującej:

Od czasu do czasu nadchodzą wiadomości o pertraktacyach przedstawicieli Żydów polskich z rządem polskim. Wiadomości te, szczególnie pierwsze z nich, które doszły do szerszego ogółu w kraju i zagranicą robią wielkie wrażenie i pozwalają się spodziewać, że niezadługo dojdzie do zgody między przywódcami ludności polskiej i żydowskiej, a wtedy kwestya żydowska w Polsce będzie rozstrzygniętą, gdyż wiadomości o tych pertraktacyach pozwalają przypuszczać, że osiągnie się pomyślny wynik. I aczkolwiek rezultaty te nie dają się jeszcze zauważyć, chociaż walka pomiędzy Polakami a Żydami jeszcze się toczy, jednak wiadomości ukazujące się w prasie mają dotąd znaczenie i wywołują zagranicą większe niż w kraju wrażenie. Zdaje się, że czas już zastanowić się nad tem zjawiskiem, ogarnąć je w całości i opowiedzieć o jego powstaniu i przebiegu. Życie, które nigdy nie staje na jednym punkcie, wpływa na bieg pertraktacyi polsko-żydowskich i należy stwierdzić, że w chwili obecnej, kiedy już Traktat dodatkowy między Ententą a Polską został nareszcie ogłoszony, w „Dzienniku Ustaw" zaczyna się nowy rozdział w historyi pertraktacyi o porozumienie między Polakami a Żydami.

## I.

Planowe i jawne pertraktacye w tej sprawie rozpoczęły się w Paryżu między przedstawicielami Żydowskiej Rady Narodowej w Polsce a delegacyą polską na konferencyi pokojowej w Paryżu. Ze strony żydowskiej w tych pertraktacyach brali udział przedstawiciele Żydowskiej Rady Narodowej w Polsce, którzy przybyli do Paryża na konferencyę delegatów kongresu żydowskiego w Ameryce, Rad narodowych i innych organizacyi narodowych. Konferencya odbyła się w Paryżu podczas obrad kongresu pokojowego. Delegacya polska zgodziła się na rozpoczęcie pertraktacyi z Żydami, w nadziei, że uda jej się przeszkodzić w ten sposób wprowadzeniu do Traktatu między Ententą a Polską specyalnych artykułów, zabezpieczających prawa mniejszości narodowych. A gdy te przypuszczenia okazały się mylnemi, i delegacya polska przekonała się, że delegaci żydowscy nie ustają w swej pracy, w oczekiwaniu końca pertraktacyi, przerwała je i już ich nie wznowiła. W tym samym czasie czynnikom rządzącym w Warszawie nie przyszło na myśl zapoczątkowanie jakiejś planowej akcyi porozumiewawczej. W pierwszych czasach istnienia rządu Paderewskiego i pracy Sejmu niewielka była liczba osób, które pojmowały ważność kwestyi żydowskiej i które szczerze uznawały potrzebę znalezienia takiego rozwiązania, któreby zadowoliło również i Żydów. Po ekscesach w pierwszych dniach zmartwychwstania Polski, kiedy wzburzenie w kraju ucichło, uważano, że można pominąć milczeniem żądania Żydów. Z Żydami wcale się nie liczono, nie doceniano ich wpływów. Krzykami i obelgami zmuszano do milczenia posłów żydowskich, kiedy ci z trybuny sejmowej przedstawiali swoje żądania. Polityka ówczesna w Polsce była wrogo usposobiona względem Żydów i ich interesów i w każdym projekcie ustawy, opracowanym w Sejmie i dotyczącym Żydów kryło się żądło, skierowane przeciwko Żydom. Żądło to było jednak tak umiejętnie ukrywane, aby oko go nie dojrzało. Administracya polska wydalała Żydów i gnębiła ich. W Sejmie nie zwracano na nich uwagi. Nawet socyaliści z wielkim trudem kładli swe podpisy na interpelacyach i wnioskach żydowskich. Nie przyszło im snać na myśl, że wpływ żydowski na przywódców polityki światowej tak się wzmocni. Coprawda, wiedzieli oni, jak wielkie wrażenie wywierają na zachoddzie pogromy żydowskie, sądzili jednak, że opowiadanie o nich zagranicą i rozpowszechnianie podobnych wiadomości o Polsce jest przejawem niechęci i nienawiści do Polaków — i twierdzili, że wszystko jest fałszem. Prawda, wśród masy polskiej rozpowszechniano przesadne wyobrażenie o tym, że Żydzi rządzą całym światem, ale nie wyobrażano sobie, ażeby Żydzi zdołali wysunąć swe żądania na porządek dzienny obrad konferencyi pokojowej; przyczynić się do tej, tak zwanej w Polsce interwencyi. Przeciwnie, panowało przekonanie, że uda się tej interwencyi przeszkodzić.

Za czasów rządu Moraczewskiego, rządu robotników i chłopów nie próbowano nawet ani razu porozumienia się z Żydami. Przedstawiciele Żydów i Komitetu Centralnego Organizacyi syonistycznej niejednokrotnie zwracali się w różnych sprawach do ówczesnego premiera i w swoich z nim rozmowach niejednokrotnie poruszali kwestyę żydowską w całej rozciągłości, ale odpowiedzi premiera nosiły charakter człowieka, niechcącego poruszyć tej kwestyi, z obawy przed zarzutami, mogącymi go spotkać w razie wydania zarządzeń w obronie Żydów.

Następca jego, Paderewski, czuł się silniejszym, ale chociaż zawsze lubiał twierdzić, że chce uregulować stosunki polsko-żydowskie to jednak nie kwapił się porozumieć z Żydami. Tylko raz jeden zaprosił do siebie przedstawicieli partyi żydowskich i gminy warszawskiej, i oświadczył im to samo, co powiedział w jednem ze swoich przemówień w Sejmie, a mianowicie, że gotów jest dać Żydom to, co dają im kraje Ententy. Kiedy delegaci syonistów i folkistów wyłuszczyli żądania Żydów, wyjaśnili je oraz wykazali konieczność uwzględnienia ich, Paderewski dał niedwuznaczną odpowiedź: „Nie możemy tego uczynić, ale co się tyczy równouprawnienia, to, naturalnie niema co do tego żadnej przeszkody Żydzi mają wszędzie równe prawa. I jeżeli Żydzi skarżą się to przesadzają, cień gór biorą za góry same, i nie liczą się z istnieniem stanu wojny, i nieporządkiem wewnętrznym, który towarzyszy powstawaniu państwa". Podczas tego opowiadał o swoich rozmowach ze swymi przyjaciółmi Żydami w krajach sprzymierzonych, Mackem i Marshallem; bawił delegacyę rozmową, jak to zwykł czynić.

W tych pierwszych dniach powstania Polski, każdy polityk polski, przybywający do kraju z Paryża, chciał być twórcą pokoju między Polakami a Żydami i oficyalnie o tem mówił. Nawet oficyalny przywódca Narodowej Demokracyi, Stanisław Grabski, brat późniejszego ministra skarbu i premiera podczas konferencyi w Spaa, oznajmił po powrocie z Paryża, że należy rozstrzygnąć kwestyę żydowską w Polsce i, że gotów jest w tej sprawie porozumieć się z Żydami. Wrażenie, które wywarła działalność Komitetu Delegacyi Żydowskich w Paryżu na przedstawicieli polityki polskiej, było takie wielkie, i sam fakt, że przedstawiciele tego Komitetu byli przyjmowani przez członków Rady Najwyższej i ich pomocników, że żądania i oświadczenia Komitetu były wysłuchane na posiedzeniu Rady Czterech, w której rękach znajdował się los narodów i krajów, fakt ten wywarł tak wielki wpływ na przywódców polskich, że szukali sposobów pokrzyżowania i osłabienia wpływów tego Komitetu. Ale nie przypuszczali w swoich obliczeniach, że ta praca Komitetu wyda tak wielkie plony, że myśl przewodnia Komitetu t. j. zagwarantowanie praw mniejszości narodowych, a w tem i mniejszości żydowskiej, zwycięży w umysłach wielkich mężów świata, w których rękach znajduje się również los Polski. Dla nich było rzeczą oczywistą, że dyplomaci Zachodu nie będą słuchali Żydów i odrzucą ich żądania, tak dla nich nowe i obce, i że w tej walce między Polską a wszechświatowem żydostwem, zwycięży, naturalnie, Polska — i że Ententa nie zmusi Polski do przyjęcia na siebie jakichkolwiek zobowiązań względem Żydów, i dlatego nie myśleli o żadnem porozumieniu z Żydami, o znalezieniu odpowiedniego rozwiązania kwestyi żydowskiej i zadośćuczynienia żądaniom żydowskim. To co uczyniono w tej kwestyi, było tylko środkiem prowizorycznym, stosowanym wyłącznie dla Zachodu, aby tam wierzono w polskich dyplomatów i ich dobrą wolę; i jeżeli znalazła się osoba, która szczerze chciała doprowadzić do porozumienia polsko-żydowskiego, to ją odtrącano. Tak się stało z ś. p. Więckowskim, przywódcą demokracyi polskiej w Petersburgu, który szczerze i uczciwie chciał doprowadzić do porozumienia między Polakami a Żydami. Wykorzystał on oświadczenie Grabskiego i wziął na siebie rolę pośrednika, zwrócił się do przedstawiciela syonistów, p. Gruebauma i konferował z nim wiele o żądaniach żydowskich. W zasadzie zgodził się on na postulaty narodowe, lecz w ciaśniejszym zakresie, mówiąc, że należy również i przyszłym pokoleniom pozostawić coś do zrobienia w tej sprawie. Przedstawił on te żądania Grabskiemu, a wraz z tem propozycyę zwołania narady przedstawicieli stronnictw żydowskich i polskich, która rozejrzy się w tej sprawie i poweźmie odpowiednie postanowienia. Ale narada ta nie doszła do skutku, i cała sprawa porozumienia stanęła na martwym punkcie. Co było tego powodem — niewiadomo. Po pewnym czasie opowiadał Grabski dziennikarzom żydowskim, którzy mówili z nim o stosunkach rządu do Żydów, że opublikowawszy swoje oświadczenia czekał, ażeby działacze żydowscy zwrócili się do niego, ale tego nie uczynili.

# Na marginesie dyskusyi polsko-żydowskich.

Prof. Nitsch powiedział na wieczorze dyskusyjnym dnia 24. stycznia 1921: „Jak należy ocenić fakt, że na całe społeczeństwo żydowskie w b. zaborze pruskim przeszło 90% było hakatystami? To jest upodlenie". A Dr. Thon odpowiedział mu na to, że to nie są Żydzi, ale Niemcy mojżeszowego wyznania.

Dr. Malz zaś w „Chwili" pisze: „Poznańscy hakatyści żydowscy! Miejmy odwagę i tu, jak zawsze, prawdę powiedzieć: Żydzi pod okupacyą niemiecką stali po stronie silniejszego i popierali nie mieckie zamierzenia eksterminacyjne wobec Polaków".

Ile refleksyi zdania te nasuwają!...

*

Czy jabłoń, choćby najprzedniejszego gatunku, będzie tak samo rosła i rodziła w ogrodzie chłopa bezkulturnego, jak drzewo tego samego gatunku i rodzaju w sadzie człowieka o wysokiej kulturze? Wyobraźmy sobie, że wszechświat to jeden wielki ogród, a narody w nim to drzewa. — Jedno drzewo to naród żydowski — a konary jego sięgają po Anglię, Francyę, Niemcy, Rosyę, Austryę itd.

Czy pędy wyrosłe w różnych krajach mogą być zupełnie podobne do siebie? Czy nie byłoby to wbrew wszelkim prawom natury? Czy jestto zasługą konarów angielskich, że wypielęgnowane czułą kulturną ręką bardziej się udały od tych, które kaleczył mużyk rosyjski? I czy wreszcie gałęzie, czy też liście pędów, wyrosłe pod niebem niedawno jeszcze „austryackiem" są odpowiedzialne np. za te, które uchowały się w pielęgnacyi niemieckiej?".

Oglądnijmy drugie drzewo: Naród polski...

*

I jego konary dorastały pod różnem niebem: niemieckiem, austryackiem i rosyjskiem.

Czy pędy te są podobne do siebie? Czy nie zachodzi gwałtowna różnica między nimi?

Czy tylko Żydzi stali się hakatystami pod zaborem pruskim? Jaki procent Polaków zniemczał zupełnie?

Przyjąwszy tylko 5% to i tak ilość zniemczałych Polaków przewyższy znacznie liczbę Żydów hakatystów nawet przy 90%, jak twierdzi p. prof. Nitsch.

Czy pod zaborem austryackim nie stali Polacy wiernie przy kolorze czarno-żółtym?

Kto do dnia dzisiejszego nie może przebaczyć Żydom, że ochotnie nie ginęli za „cesarza i nasz kraj"?

Kto pędził za tem hasłem setki tysięcy młodych egzystencyi rdzennie polskich w bezdenną przepaść?

*

Prof. Nitsch powiedział: „W stosunku do Rosyi rzecz się ma podobnie". Poseł Hartglas przeczył, jakoby Litwacy szerzyli rosyjskość w Polsce. „Ale to są fakta, którym nie można zaprzeczyć". A kto propagował rosyjskość w Galicyi? Ile Polaków zruskwiczało zupełnie?

Gdyby przypadkiem okazało się, że „Koło Polskie", Rada narodowa" i starostowie polscy pod zaborem austryackim byli bardziej austryackiemi jak Austryacy sami, czy wolno by było komukolwiek nazwać to upodleniem?

*

Wszystko co żyje na świecie, rośnie od ziarna, nasienia, komórki i rozwija się od wewnątrz na zewnątrz, a nie odwrotnie, a cech, właściwości nabiera z środowiska, w którem się rozwija, które go pielęgnuje i żywi.

Czy środowisko to nie jest jedynie i wyłącznie odpowiedzialne za rozrost osobnika?

* *

Czy Polska obejmując władzę nad zaborami, nie powinna czekać spokojnie, aż ludy pod jej taktem zmienią się zwolna od środka?

Czy Słońce Jej nie powinno jednakowo ogrzewać wszystkiego, co pod niem się znajduje?

Co wyrośnie w cieniu?

*

Słyszałem, że Rostworowski wyglądał raz w mieszkaniu swem — z okna. Przeszedł Nowaczyński i pyta go: „Co słychać?" „Nie słyszałeś? — odparł — zwaryowała ryba i pędzi po rynku krakowskim tam i nazad".

Nowczyński pobiegł w wspomnianym kierunku. Spotkał go ks. Lutosławski. „Gdzie biegniesz" — zapytał. — „Zwaryowana ryba pędzi po rynku krakowskim tam i nazad" — krzyknął jednym tchem Nowaczyński. Lutosławski powiedział to Dąbrowskiemu, Dąbrowski Baupremu, Baupre Chołoniewskiemu, Chołoniewski Paderewskiemu, Paderewski Witosowi, itd. I nagle widzi Rostworowski, że wielki tłum ludzi wielkich i uczonych pędzi na rynek, zobaczyć zwaryowaną rybę.

Zerwał się Rostworowski, zarzucił płaszcz, wyleciał na ulicę, mrucząc do siebie: „Muszę przecież iść na Rynek, i może naprawdę goni tam zwaryowana ryba!...

**Dr. Zygmunt Stiegel.**

Więckowski potknął się o to „niemożliwe", o którem mówił Paderewski. To „niemożliwe" wyszło ze sfer narodowych demokratów, którym Paderewski ulegał. Kiedy Paderewski ogłosił swą rozmowę z przedstawicielami żydowskimi w jednym z dzienników polskich w Krakowie, to podkreślił to „niemożliwe" i z przemówień Żydów przytoczył tylko to, co mu było wygodne, ażeby wskazać na bezczelność Żydów i podkreślić, że jest gotów dać Żydom zupełne równouprawnienie jakiem cieszą się w Europie zachodniej i Ameryce. Co do pozostałych żądań, nie może on im zadośćuczynić, gdyż nie są one uwzględnione w żadnym z krajów zachodnich. Ale po pewnym czasie dało się wyczuć, że z całej rozmowy i pertraktacyi nic nie wyszło. Praca Komitetu w Paryżu trwała dalej z powodzeniem. Niebezpieczeństwo, że konferencya pokojowa w Paryżu zajmie się sprawą Żydów w Polsce i rozstrzygnie ją, niebezpieczeństwo to, w które nie chciano wierzyć poczęło zarysowywać się coraz wyraźniej. Wyczuwano, że dla usunięcia tego niebezpieczeństwa należy zastosować lepszy środek, aniżeli taką małoznaczącą i bezskuteczną rozmowę z premierem. I znowu endecy pierwsi spostrzegli niebezpieczeństwo i zaproponowali wyłonienie komisyi sejmowej, którejby powierzono załatwienie sprawy żydowskiej, zebranie odnośnych materyałów, niezbędnych do rozstrzygnięcia omawianej sprawy. Wnioskodawcy nie ukrywali nawet przyczyny, która spowodowała ich do złożenia wniosku o utworzenie wymienionej komisyi. Sejm powinien rozstrzygnąć tę sprawę, ażeby jej załatwieniem nie zajęli się obcy. Główny wnioskodawca, promotor tego wniosku szeroko rozwodził się o tej przyczynie, i wskazał, że Żydzi owładnęli handlem, zajmowali się lichwą, odnosili się do Polski z pewną nienawiścią, szczególniej we wschodniej Galicyi, ale mimo to, należy zająć się rozwiązaniem sprawy żydowskiej. Następnie przemawiał przedstawiciel socyalistów, Żyd Diamand, który, coprawda, przyznał, że Żydzi mają powody do skarg, ale ostrzega ich przed uciekaniem się do pomocy zewnętrznej. Żądał, ażeby oświadczyli, że kwestya żydowska jest sprawą wewnętrzną Polski i że żadna siła z zewnątrz nie powinna do tej sprawy się wtrącać. Naturalnie popierał powyższy projekt, tak samo, jak popierał go przedstawiciel chłopów lewicowych. Żydzi nie ukrywali swych wątpliwości, szczególnie zrobił to Pryłucki który dał powód Głąbińskiemu do oświadczenia, że widocznie serce Pryłuckiego nie jest bez skazy, jeżeli boi się badania tej sprawy. Gruenbaum zgodził się na tą propozycyę, ale żądał, by wymieniona komisya miała te same kompetencye, co i inne, ażeby mogła opracowywać projekty ustaw i ażeby naprawdę mogła przystąpić do rozstrzygnięcia kwestyi żydowskiej. To żądanie zostało odrzucone i Sejm uchwalił, że wymieniona komisya będzie miała na celu li tylko zbadanie sprawy. W ten sposób Sejm ujawnił właściwy powód stworzenia tej komisyi, pokazał, że idzie tylko o to, by można było powoływać się na nią zagranicą. Sama zaś komisya nic nie będzie robiła, zajmie się tylko zbieraniem materyałów, tak jak to zwykły czynić inne komisye, które były również w tym celu tworzone w carskiej Rosyi. W celu jednak spotęgowania zagranicą wrażenia, dano hasło posłom sejmowym, by nie przerywali przemówień posłów żydowskich w Sejmie, a marszałek Sejmu udzielił głosu trzem posłom żydowskim. Prawie jednocześnie zmuszano do milczenia każdego mówcę żydowskiego, gdy zabierał głos w innej sprawie, a marszałek sejmu stosował najrozmaitsze środki, aby nie udzielać głosu posłowi żydowskiemu.

Przypuszczano, że wystarczy taki środek dla uspokojenia zagranicznej opinii publicznej i osłabienia wpływu żydowskiego. Ale, jakby na złość, wybuchły wtedy ekscesy antyżydowskie w różnych miastach w związku z grożącymi strejkami. A gdy posłowie żydowscy chcieli mówić o ekscesach nie pozwolono im na to, tak, że byli zmuszeni złożyć specyalną deklaracyę o tym dziwnym „akompaniamencie". Deklaracyę tę złożyli posłowie żydowscy na uroczystem posiedzeniu, które miało być pierwszym krokiem na drodze do porozumienia. Rozumie się, że ten krok nie doprowadził do żadnych konkretnych rezultatów i cała sprawa poszła w zapomnienie. (B. P. O. S.).

# Z sali sądowej.

### 70-LETNIA ŻYDÓWKA PRZED SĄDEM DORAŹNYM.

W „Najer Hajnt" czytamy pod powyższym tytułem następujące sprawozdanie z obrad sądu doraźnego w Lidzie:

11. lutego sąd doraźny w Lidzie rozpatrywał sprawę Rywki Nowopruckiej, 70-letniej staruszki żydowski z Lidy, oskarżonej o to, że 18. kwietnia 1919 r. kiedy polskie oddziały czyniące usiłowały zająć Lidę, zamordowała w komórce przy udziale innych trzech Żydów i swego syna Lipy, później rozstrzelonego, polskiego żołnierza, przyczem mordercy znęcali się nad zamordowanym w okrutny sposób, wycięli mu język, serce, oszpecili twarz, zmiażdżyli głowę itd. Za dowód winy służyło oświadczenie sąsiadki chrześcijanki, niejakiej Makłaszewiczowej, która twierdziła, że z mieszkania swego słyszała jęki. Wysunąwszy głowę z okna, zauważyła, jak Nowoprucka, trzymając w ręku czapkę wojskową, wyszła ze swego mieszkania w towarzystwie trzech Żydów i weszła z nimi do komórki, gdzie Mikłaszewska patrząc ciągle przez okno zauważyła bezkształtną masę, z której Żydzi ci ściągnęli buty. Nazajutrz przeniesiono trupa do kościoła, gdzie położono obok innych zabitych żołnierzy polskich, przyczem, jak zeznali świadkowie, położono na pierś jego wycięte serce, a w rękę włożono mu wycięty język. W powyższym fakcie należy poniekąd szukać powodu rozstrzelania w Lidze przeszło trzydziestu Żydów i wzburzenia, które wówczas zapanowało wśród żołnierzy polskich.

W mieszkaniu Nowopruckiej wykryto na ścianie i na desce okiennej ślady krwi, co dawało powód do przypuszczenia, że morderstwo zostało dokonane w mieszkaniu, poczem dopiero trup został przeniesiony do komórki, gdzie pastwiono się nad nim. Kawałki ściany i deski okiennej, zaplamione krwią, zostały wycięte i przedstawione do ekspertyzy.

W trakcie dochodzenia wzbudziło podejrzenie zeznanie Nowopruckiej, która twierdziła, że, siedząc przez cały czas w piwnicy swego własnego domu, nie słyszała jęków wtedy, kiedy Makłaszewska i pewna chrześcijanka któr u niej wtedy przebywała, jęki te słyszała.

Na prośbę krewnych oskarżonej skierowaną do Klubu Poselskiego przy T. Ż. R. N. wyjechał do Lidy w charakterze obrońcy poseł A. Hartglas.

Na rozprawie sądowej Mikłaszewska, która przez czas dochodzenia kilkakrotnie zmieniała swe zeznania, opowiedziała, że widziała tylko, jak Nowoprucka w towarzystwie 3—4 żołnierzy bolszewickich wyszła z komórki, przyczem ktoś z nich trzymał czapkę. Z komórki wystawały tylko nogi ludzkie. Następnie przybyli sanitaryusze bolszewiccy, którzy ściągnęli buty z nóg trupa. Czy trup miał wycięty język, w sądzie nie stwierdzono. Stwierdzono tylko, że trup miał zeszpeconą twarz, że miał coś w ręku, lecz mógł to być kawałek mózgu, który wypłynął z rozbitej głowy, lecz mogło to zarówno być co innego. Na piersi trupa nie leżało wcale serce, lecz kawałki kości czaszki, które jeden ze świadków zebrał i położył na piersi zamordowanego. Fotografii trupa nie było w aktach.

Ekspertyza, dokonana w laboratoryum Dra Serkowskiego w Warszawie, stwierdziła, że wspomniane plamy na ścianie i oknie pochodzą od krwi zwierzęcej a nie ludzkiej. Dochodzenie na miejscu mordu stwierdziło, że z okna mieszkania Mikłaszewskiej nie można było dojrzeć, co się dzieje w komórce. Fakt, że Nowoprucka nie słyszała jęków, był zupełnie zrozumiały, gdyż mąż Mikłaszewskiej, który także ukrył się w tej samej piwnicy, również nic słyszał jęków. Z piwnicy nie można było nic usłyszeć.

Świadkowie siostry Pesachowicz, zeznały, że przez cały czas były razem z Nowoprucką w piwnicy, a gdy Nowoprucka wyszła na podwórze i zauważyła że w jej komórce leży trup, zaczęła krzyczeć. Na korzyść Nowopruckiej przemwiał również fakt, że, aczkolwiek zwolniona za kaucyą, nie skorzystała z drugiej inwazyi bolszewickiej by uciec wraz z bolszewikami pomimo, że ma w Mińsku syna, do którego w tym samym czasie wyjechała jej córka.

Prokurator domagał się kary śmierci. W długiem przemówieniu obrońca, adw. A. Hartglas, wskazał m. i. że nawet z zeznań Mikłaszewskiej widać, że Nowoprucka była w komórce już po tym, jak żołnierz został zamordowany. Za to jednak nie można jej ukarać. Jeżeli wojsko polskie nie mogło zapobiec morderstwu, to nie można przecież oskarżać o to Nowopruckiej, zwłaszcza, że przybyła na miejsce po dokonaniu morderstwa. W końcu adw. Hartglas wyraził swe zadowolenie, że rozpowszechniane wśród żołnierzy wieści o zamordowaniu przez Żydów żołnierza polskiego, okazały się zwykłem oszczerstwem i domagał się uniewinnienia 70-letniej staruszki.

Sąd pod przewodnictwem dw. Pepłowskiego uznał, że Nowoprucka wiedziała o tem, że w jej komórce bolszewicy dokonywują mordu na żołnierzu polskim, i nie przedsięwzięła przeciwko temu żadnych środków, przeto sąd skazał ją, jako pośrednią uczestniczkę mordu, na 10 lat ciężkiego więzienia.

Niewiadomo jeszcze, czy odnośny dowódca wojskowy wyrok ten zatwierdzi.

—o-o—

# Dział gospodarczy.

## Wiadomości gospodarcze z Palestyny.

### PRZEMYSŁ ZEGARMISTRZOWSKI.

Fabrykant zegarków Rialson z Szwajcaryi zamierza zająć się w najbliższym czasie organizacyą przemysłu zegarmistrzowskiego w Palestynie. Aż do uzyskania w Jerozolimie odpowiedniego do celów fabrycznych prądu elektrycznego, czego spodziewać się należy w przeciągu roku zostanie tymczasowo otworzony jeden oddział fabryczny, który będzie składał części zegarków, importowane z Szwajcaryi. Z biegiem czasu fabryka produkować będzie w własnym zarządzie wszystkie części składowe. Koperty do zegarków fabrykować będą wedle oryginalnych wzorów pracownicy „Bezalelu".

### FABRYKACYA MEBLI.

Do Hajfy przybył z Batum kaukaski fabrykant Machlis, który przywiózł z sobą ładunek trzciny bambusowej. Machlis zamierza utworzyć w Haifie fabrykę mebli bambusowych. W tym celu będzie też podjęta próba sadzenia w Palestynie tego gatunku trzciny. Z czasem fabrykacya rozszerzy się na przedmioty sztuki, zabawki, urządzenia domowe a nawet części składowe domów.

### ŻYD. BANK ROBOTNICZY.

Wkrótce zostanie w Jerozolimie otwarty pierwszy żydowski bank robotniczy, który został zorganizowany przez J. Simona De Lieme i Solda, podczas ich ostatniego pobytu w Palestynie.

### BUDOWA WODOCIĄGÓW.

Celem umożliwienia budowy wodociągów w Jerozolimie postanowił zarząd kraju udzielić gminie jerozolimskiej pożyczki w kwocie 40.000 funt.

### POSZUKIWANI FACHOWCY.

„Haarec" donosi, że zarząd kraju poszukuje następujących fachowców: 6 fachowców kanalizacyi, 6 elektrotechników i 18 instalatorów.

—o-o—

### ZWIĄZEK SYNDYKATÓW ROLNICZYCH.

Ogłoszono ustawę, upoważniającą p. ministra skarbu do udzielania państwowej gwarancyi finansowej do wysokości 2 milionów funtów szterlingów, dla zobowiązań, jakie będą zaciągnięte przez związek syndykatów rolniczych p. f. „Kooperacya rolna" względem firm zagranicznych w celu sprowadzenia do Polski artykułów, służących do podniesienia produkcyi rolnej, a mianowicie: nawozów sztucznych i surowców do ich wyrobu, maszyn rolniczych, nasion, paszy treściwej, oraz inwentarza roboczego i zarodowego. Gwarancya powyższa obejmować może tylko te zobowiązania „Kooperacyi rolnej", które zaciągnięte będą przed dniem 15. marca 1922 r. i tylko po uzyskaniu dostatecznego zabezpieczenia na rzecz skarbu. Takie zabezpieczenie może być tylko wprowadzone w formie hypotecznej lub w razie braku hypotek nieruchomych należy pomyśleć o znanych zagranicą hypotekach ruchomych, które się amortyzują w miarę sprzedaży sprowadzonych towarów.

Dwa miliony funtów szterlingów reprezentują wartość przeszło sześciu miliardów marek. Za tak ogromną gwarancyą państwową musi także pójść ścisła kontrola syndykatów rolniczych przez państwo.

# Pierwsza matura w gimnazyach żyd. we Lwowie.

Lwów, 25 lutego.

W dniach od 14 do 18 i od 21 do 24 lutego odbyła się w gimnazyach żydowskich we Lwowie pierwsza matura pod przewodnictwem radcy dyr. Władysława Dropiowskiego (w oddziele A męskiego gimnazyum klasycznego) i radcy insp. Stanisława Pająka (w oddziele B męsk. gimn. klas. w męskim gimn. real. i w gimn. żeńsk.). Egzamin złożyli:

1) W oddziele A: Babad Seweryn (z odznaczeniem), Bernhard Fryderyk, Bick Maksymilian, Buchstab Izydor, Gezelt Józef, Goldberg Józef, Herman, Gottesman Joachim, Gruberg Emil, Halpern Mojżesz Hillel, Kessler Emil, Kram Leopold Józef (z odznaczeniem), Lerner Józef, Mans Ignacy, Meisner Wilhelm (z odznaczeniem), Meller Henryk, Menkes Maurycy, Pollak Marek, Reich Ferndynand, Rosenweig Benedykt, Semel Arnold Hermann, Streicher Józef, Terkel Adam.

2) W oddziele B.: Bartyński Wilhelm, Beer Karol (z odznaczeniem), Bogner Aleksander Juliusz, Drobner Edward Szymon, Goliger Natan (z odznaczeniem), Grund Józef, Heszeles Dyonizy (z odznaczeniem), Silber Wilhelm, Speiser Jonah (z odznaczeniem), Tennenbaum Adolf, Tuch Szymon, Wahrhaftig Ernest, Zieher Izydor.

3) W gimnazyum realnem męskiem: Ordower Maryan, Reich Karol, Schapira Salomon.

4) W gimnazyum żeńskiem: Apfelbaum Toni, Gerstenfeld Melania (z odznaczeniem).

Reprobowano 6 uczniów i 1 uczenicę.

Pierwszy egzamin dojrzałości w lwowskich gimnazyach narodowo-żydowskich, odbyty po udzieleniu im niedawno prawa publiczności, wykazał dowodnie wysoki poziom nauki w tych zakładach i stanowi chlubne świadectwo tak dla sumienności i oddania się sprawie grona nauczycielskiego, jak i dla zapału uczniów. Nie dziw, że popularność dla żyd. T. G. N. Ż. stale wzrasta wśród społeczeństwa żyd.

Jednym z dowodów tego było złożenie na cele tego towarzystwa kwoty Mp. 300.000 przez p. Martusa Rohatyna, oraz zebranie na tensam cel kwoty Mp. 125.000 przez p. Dra Michała Ringla z okazyi jego wyjazdu do Drohobycza.

---



# KRONIKA.

Kraków, 2 marca.

— **Demonstracye przeciw militaryzacyi kolei.** Na wezwanie centralnej komisyi klasowej związków zawodowych w Warszawie i krakowskiej Rady robotniczej robotnicy tutejsi zaprzestali pracy. W poniedziałek rano odbyła się demonstracya w której wzięło udział kilkuset robotników. Kulminacyjnym momentem demonstracyi było zebranie pod pomnikiem Mickiewicza w Rynku, gdzie do zebranych przemówiło kilku mowców. Z pod pomnika udali się demonstranci na plac Matejki, gdzie dalsze przemówienia wygłoszone zostały ze stóp pomnika Jagiełły. Praca we warsztatach, fabrykach była prawie normalna, również sklepy, restauracye i kawiarnie były otwarte.

W drugim dniu odbyła się, podobnie jak dnia poprzedniego, demonstracya, jednakże o wiele mniej liczna niż poniedziałkowa.

*

Jak się dowiadujemy, zostali dwaj przywódcy strejku: Bednarczyk i dr. Wodecki zaaresztowani i wysłani do służby kolejowej do Poznania.

*

Z powodu strejku pracowników drukarń krakowskich pismo nasze nie ukazało się w poniedziałek i wtorek.

---

— **Osobiste.** Naszemu współpracownikowi, p. Drowi Maksymilianowi Kornreichowi z okazyi ślubu składa serdeczne życzenia

**Redakcya „Nowego Dziennika".**

— **Zgon słynnego uczonego.** Wczoraj odbył się pogrzeb zmarłego w niedzielę rano prof. Wszechnicy Jagiellońskiej dra Maurycego Straszewskiego. Zmarły położył wielkie zasługi na polu badań filozoficznych, w szczególności filozofii indyjskiej i greckiej, a ostatnio polskiej.

— **Krakowska gmina żydowska na plebiscyt.** Sekcya skarbowa Rady wyznaniowej gminy izr. w Krakowie uchwaliła na niedzielnem posiedzeniu przeznaczyć na cele górnośląskiej akcyi plebiscytowej kwotę 25.000 mk. i wydać odezwę do ludności żydowskiej z wezwaniem do składek na ten cel.

— **Aktorzy krakowscy na plebiscyt górnośląski.** We czwartek dnia 3 bm. i piątek 4 bm. odbędzie się na ulicach miasta wielka manifestacyjna zbiórka na plebiscyt, zorganizowana przez artystów wszystkich teatrów krakowskich. We czwartek o godzinie 10 rano wyjedzie z każdego teatru na kilku wozach i samochodach „Wesele krakowskie", złożone z ukostyumowanych artystów i artystek teatrów. „Weselu" przygrywać będzie muzyka najlepszych krakowskich mistrzów skrzypiec, basu, klarnetu i trąby. Nadto inne jeszcze ekscentryczne niespodzianki urozmaicą ten pełen ludowej fantazyi i okrutnej brewery najazd „wesela krakowskiego" na nasze miasto. Barwny ten rozegrany i rozpiszczany orszak wpadać będzie podczas godzin urzędowych do wszystkich władz i instytucyi finansowych itp. Wizytę tę niewątpliwie wszystkie instytucye powitają ze szczerą radością.

We czwartek wieczorem będą czynne trzy kabarety w restauracyi udziałowej, hotelu Saskiego i Pollera. Początek o godzinie 11-tej. Cena wstępu 100 marek.

Równocześnie Komitet artystów zawiadamia publiczność krakowską, że w piątek dnia 4 bm. o godzinie 4 popołudniu wielki Ahmed-bej zerwawszy wszelkie stosunki dyplomatyczne z różnymi Komitetami strejkowymi, z okazyi plebiscytu, ze zbrojnym orszakiem napadnie na Kraków, by powtórzyć historyę z przed 600 lat. Jak donoszą czynniki tajne, na sposób angielski zorganizowanej policyi Ahmed-bej w dniu tym napadnie Kraków o godzinie 4-ej popołudniu wprost na Rynku głównym. Zbadano jednak, że armia Ahmed-beja jest przekupna, dlatego Komitet wzywa wszystkich mieszkańców Krakowa, aby w pospolitem ruszeniu mężów, białogłów i dzieci uzbroili się zamiast w „zaczepną" w broń „odczepną" w postaci zdawkowej monety po 100 Mp.

— **Zbiórka na plebiscyt w tramwajach.** W sobotę zebrali konduktorzy od jadącej publiczności 20.856 mk., w niedzielę z dodatków do cen biletów jazdy po 5 mk. sumę 108.044 mk. Razem zbiórka w tramwajach krakowskich przyniosła na cele plebiscytowe górnośląskie sumę 397.553 mk. 90 f. Dyrektorowi tramwaju p. inż. Fischerowi za gorliwe zajęcie się sprawą zbiórki i zorganizowaniem jej, pp. konduktorom tramwajowym zaś za wzmożoną pracę i gotowość obywatelską przy zbieraniu datków należy wyrazić pełne uznanie.

— **Mąka jęczmienna na kartki.** Magistrat podaje do wiadomości, że sklepy rejonowe i konsumy będą sprzedawały w bieżącym tygodniu od czwartku tj. 3 bm. za odłączeniem 119 odcinka legitymacyi zbiorowej po 30 dkg. mąki jęczmiennej w cenie po 33 Mk za 1 kg.

— **Zgłoszenia o deputaty robotnicze.** Magistrat wzywa właścicieli wzgl. kierowników zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw robót publicznych, aby celem uzyskania przydziału dodatkowych racyi żywności dla robotników za miesiąc kwiecień 1921 r. zgłosili wszelkie zmiany, jakie od ostatniego zgłoszenia zaszły w ich personalu robotniczym wskutek ubytku i przybytku pracujących, podając odnośnie do każdego nowo-przyjętego lub ubyłego pracownika, imię, nazwisko, zatrudnienie i adres mieszkania. Wykazy te potwierdzone przez właściwego Komisarza obwodowego i Kasę chorych, należy złożyć w Wydziale III c. Magistratu oficyny I. p. Nr. drzwi 37 w dn. 2, 3 i 4 marca br. Pracodawcy, którzy dotychczas nie zgłosili pracowników do dodatkowej aprowizacyi mają również w powyższym celu przedłożyć odpowiednio potwierdzone imienne wykazy pracowników w oznaczonym wyżej terminie. Późniejsze bezwarunkowo nie będą uwzględniane.

— **Ze spraw miejskich.** Wczoraj odbyło się w Magistracie pod przewodnictwem prezydenta Federowicza posiedzenie komisyi dla przemysłu go-szynkarskich. Komisya wydała opinię co do szeregu wniesionych podań o udzielenie koncesyi na garkuchnie, piwiarnie i kawiarnie.

— **Sądy doraźne.** W związku z zaprowadzeniem sądów doraźnych za czyny lub zaniedbania grożące ruchowi kolejowemu w Okręgu Generalnym krakowskim utworzone zostały cztery sądy doraźne a mianowicie: I. przy sądzie wojskowym O. Gen. w Krakowie z kompetencyą terytoryalną na powiaty polityczne: Kraków, Podgórze, Wieliczka, Bochnia, Brzesko, Tarnów, Dąbrowa, Pilzno, Chrzanów, Myślenice i Wadowice.

II. przy sądzie polowym Dywizyi górskiej w Białej z kompetencyą terytoryalną na powiaty Cieszyn, Bielsko, Biała, Oświęcim i Żywiec.

III. przy sądzie załogowym w Nowym Sączu z kompetencyą terytoryalną na powiaty: Nowy Sącz, Limanowa, Nowy Targ, Spisko-orawski, Grybów, Gorlice, Jasło, Krosno, Sanok i Lisko.

IV. przy sądzie załogowym w Rzeszowie z kompetencyą terytoralną na powiaty Rzeszów, Mielec, Kolbuszowa, Tarnobrzeg, Ropczyce i Strzyżów.

— Dyrekcya Miejskiego seminaryum kształcenia nauczycielek dla szkół gotowania i gospodarstwa domowego w miejskiej szkole gospodarstwa domowego w Krakowie zawiadamia, że w b. r. szkolnym odbędzie się egzamin w tutejszem seminaryum. Szczegółów dowiedzieć się można w dyrekcyi przy ul. Pędzichów 13.

— W T-wie Lekarskiem (Radziwiłłowska 4) odbędzie się we środę, dnia 2 bm. o godz. 8 wieczór posiedzenie naukowe, na którem prof. dr. Witold Orłowski wygłosi odczyt p. t. „W sprawie działania metod leczniczych w grużlicy".

— **Droga wodna Bałtyk—Morze Czarne.** W sobotę, dnia 5 bm. o godz. 6-tej wieczorem wygłosi b. poseł Inż. Klaudyusz Angermann w sali posiedzeń Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie (ul. Długa 1) odczyt w sprawie budowy drogi wodnej Bałtyk—Morze Czarne. O zaproszenie zwracać się należy do sekretaryatu Izby.

— **Parcelki w Oleandrach.** W sobotę tj. 5-go bm. kończy się rozdawnictwo parcelek w tzw. Oleandrach. Osoby, które nie zgłoszą się w tym terminie do Magistratu w godzinach między 4—7 (Wydział I. a. oficyny II. p. Nr. drzwi 34) celem zapłacenia czynszu na dalsze 2 lata, stracą prawo do dalszego użytkowania parcelek, które do tego czasu dzierżawiły.

— **Sale koncertowe w Starym Teatrze.** Do magistratu m. Krakowa wpływają podania o wynajęcie sal w Starym Teatrze. Magistrat więc wyjaśnia interesowanym, iż salami temi jeszcze nie rozporządza, a gdy dostanie je z powrotem, będzie musiał w całym gmachu przeprowadzić gruntowną dezynfekcyę oraz naprawę instalacyi elektrycznej. Wobec tego wnoszenie podań conajmniej do jesieni jest zupełnie bezcelowe.

— **Premiera w „Nowościach".** „Miszka magnat" (muzyka Szirmaja) jest operetką węgierską bez papryki i bez dowcipu w tekście z kilkoma grubemi, niesmacznemi sytuacyami (np. wpadnięcie do balii z wodą, rozbieranie się i krzyki), z miłą jednak i melodyjną muzyką, która ratuje w części wieczór. W partyach lirycznych słuchało się z przyjemnością czystego i wdzięcznego głosu p. Krajewskiej, podczas gdy jej partner p. Remin widocznie stremowany nie najlepsze wywołał wrażenie. W rolach komicznych zasługują na pochwałę pp. Czernekówna, Latajner i Pilarski, Turski zbytnio szarżował w stylu a la „Zuchy krowoderskie". Orkiestra i chóry brzmiały dość zgodnie pod p. Walewskim. **Dr. A.**

— **Z teatru im. J. Słowackiego.** Elegancka i pełna humoru komedya Flers'a i Croisset'a „Powrót" która na premierze odniosła ogromny sukces, powtórzoną będzie dzisiaj i zajmie wszystkie wieczory tyg., prócz czwartku.

— **Z teatru „Bagatela"** komunikują nam: Dzisiaj wejdzie na afisz sztuka nowa a mianowicie „Kiki" Picarda. Reżyseryę nowości prowadzi p. Nowacki, zarazem wykonawca jednej z ról głównych, obok p. Wernicz, której powierzono rolę tytułową.

— **Włamanie.** W nocy z 26 na 27 u. m. włamano się do biur Związku ziemian przy ul. Krupniczej l. 9. Złodzieje rozbili kasę ogniotrwałą i skradli z niej 202.000 mkp. W toku dochodzeń policya wyśledziła i zaaresztowała sprawców tej kradzieży, a mianowicie Wład. Starzyka l. 24, urlopowanego kryminalistę i Jana Kupkę. Obydwaj aresztowani są ślusarzami. Jako współwinną aresztowano także Annę Banach, byłą służącą w Związku ziemian, która wraz ze Starzykiem „wypracowała" cały plan kradzieży. Podczas rewizyi znaleziono u Starzyka dokładny rysunek rozkładu biur. Część pieniędzy odebrano.

— **Nieudany zamiar.** Na stacyi kolejowej Podgórze-Płaszów aresztowano z opryszków: Alojzego Porostę, l. 28, Winc. Tomaszewskiego l. 32 i Ludwika Pawlaka l. 29, którzy zamierzali wyjechać na „występy gościnne" do Bochni, dokąd zakupili bilety jazdy. Przy zaaresztowanych opryszkach znaleziono najrozmaitsze narzędzia do włamania: wytrychy, lampki elektryczne etc.

— **Kradzież wosku.** Onegdaj napotkała policya na ul. Dajwór mężczyznę niosącego na plecach wyładowany worek. Na widok policyanta mężczyzna ten porzucił worek i zbiegł. W worku znajdowało się 5 dużych kręgów wosku wagi 30 kg. Wosk ten jest do odebrania pod „Telegrafem".

---

— Stowarzyszenie konsumcyjne „Pomoc", Stradom 13, przyjmuje od swoich członków przedpłaty na mąkę, która w najbliższych dniach nadejdzie.

# Sprawa Żydów galicyjskich we Wiedniu przed Radą Ligi narodów

Paryż. (Ż. B. K.). Komitet Delegacyj żydowskich, który od dłuższego czasu prowadzi na terenie międzynarodowym akcyę w sprawie Żydów galicyjskich we Wiedniu, ogłosił obecnie tekst oficyalnej noty, jaką otrzymał dnia 1-go sierpnia 1920 r. przewodniczący Komitetu, p. Sokołow, od rządu austryackiego za pośrednictwem posła austryackiego w Paryżu. Mimo tej noty, czuł się Komitet Del. Żyd. zmuszonym nadal tę akcyę prowadzić, ostatnio z okazyi plenarnego zgromadzenia Ligi narodów w Genewie.

Poza tem zwrócił się dnia 11 grudnia 1920 rząd polski z oficyalną notą w tej sprawie do Rady Ligi narodów z prośbą, aby ta na podstawie art. 11 statutu Ligi narodów interweniowała u rządu austryackiego.

Interwencya ta wywołała w kołach politycznych, także nieżydowskich, wielkie zainteresowanie, gdyż jest to pierwszy wypadek, w którym jedno państwo oskarża drugie o naruszenie praw pewnej grupy narodowej. Rząd polski, przedkładając tę sprawę Radzie Ligi narodów, tem samem uznał takiego rodzaju „mieszanie się do spraw wewnętrznych drugiego państwa" za zgodne z suwerennością tegoż państwa (w tym wypadku Austryi).

O przebiegu posiedzenia Rady Ligi narodów w tej sprawie (o czem już pokrótce donieśliśmy), podaje East Express następujące szczegóły:

Rada Ligi narodów rozpatrywała w dniu 25 z. m. skargę rządu polskiego w sprawie wydalania Żydów galicyjskich z Austryi. W posiedzeniu uczestniczyli ze strony Polski: Aszkenazy, sekretarz generalny delegacyi polskiej Perłowski, oraz wyższy urzędnik polskiego ministerstwa spraw zagranicznych, Arciszewski. Ze strony Austryi poseł austryacki w Paryżu Eichhof, oraz rzeczoznawca Tarnoczy. Na życzenie wyrażone przez prezydenta Da Cunha, p. Aszkenazy umotywował szczegółowo stanowisko rządu polskiego — podkreślając, iż Polska nie dąży do jałowej dyskusyi, lecz pragnie jedynie osiągnięcia porozumienia stron zainteresowanych w sprawie mającej charakter czysto humanitarny. Aszkenaze stwierdził, iż żądanie Polski jest z punktu widzenia prawnego zupełnie uzasadnione, bowiem dekret rządu austryackiego, wydalający uchodźców Żydów z granic Austryi nie był wydany w drodze prawodawczej; poza tem sprzeciwia się on prawu opcyi, zastrzeżonemu przez traktat w St. Germain. Dekret ten wydany został w przeddzień podpisania powyższego traktatu i wykonany jedynie w stosunku do Żydów — obywateli polskich, nie zaś czechosłowackich, jugosłowiańskich lub węgierskich. Aszkenazy stwierdził, że liczba wydalonych dochodzi do 50 tys., z których 15 tys. już opuściło Wiedeń. Mówca podkreślił, że Polska stosuje zasady liberalne względem uchodźców z Rosyi. Będąc w położeniu podobnem, co i Żydzi w Austryi, znajdują oni obecnie w ogromnej liczbie schronienie i gościnę w Polsce, szczególniej w Galicyi.

W odpowiedzi poseł austryacki Eichhof podkreślił wielki brak żywności i mieszkań w Austryi, stwierdzając, iż okoliczność ta uzasadnia w dostatecznym stopniu wydanie wspomnianego dekretu. Każde państwo — zdaniem delegata Austryi — ma prawo wydalania ze swych granic elementów niepożądanych.

Po wręczeniu prezydentowi Da Cunha przez delegata Austryi tekstu dekretu rządu austryackiego w tej sprawie, przemawiali Balfour i Bourgeois, żądając od przedstawicieli obu stron pewnych wyjaśnień dodatkowych. Wyjaśnień tych udzielił Aszkenazy. Mówca zaznaczył, że Polska jest nader życzliwie usposobiona względem Austryi, żąda jednak stosowania przez nią zasad demokratycznych i liberalnych względem obywateli państw obcych.

Balfour zaproponował delegatowi polskiemu złożenie piśmiennych wyjaśnień w tej sprawie. Decyzyę Ligi odroczono.

*

Krok rządu polskiego w Paryżu omówiliśmy w artykule wstępnym w ostatnim numerze naszego pisma. Korespondent paryski „Gazety Warszawskiej", p. Smogorzewski, motywy poruszenia przez rząd polski tej sprawy, którą del. Aszkenazy określił na posiedzeniu Rady Ligi jako „czysto humanitarną", przedstawia w sposób następujący:

„Nam Żydzi (wyrzucani przez rząd wiedeński), są do szczęścia niepotrzebni: mamy ich dość. Więc rząd polski wpadł na pomysł poskarżenia się w Lidze Narodów na rząd austryacki za to, że ten ostatni wyrzuca Żydów".

## Los traktatu sevrskiego.

Londyn. PAT. Ag. Havasa donosi: Wyniki korzystnego tygodnia konferencyi londyńskiej są następujące: Rozważano w myśl sprawiedliwości sprawę wschodnią, to znaczy, że wojska francuskie będą mogły być odwołane z Cylicyi. Pacyfikacya Azyi Mniejszej jest prawdopodobna, o ile Grecya da ze swej strony dowód dobrej woli. Wreszcie traktat ze Sevres został w najważniejszych swoich punktach utrzymany, z wyjątkiem punktów, dotyczących Tracyi i Smyrny, które zostaną uregulowane później.

## Krytyczna sytuacya w Petersburgu i Moskwie.

Nauen. PAT. Radio. Z Rewla donoszą: Premier estoński oświadczył, iż jest przekonany, że rząd sowiecki w najkrótszym czasie będzie obalony. Według wiadomości z najlepszych źródeł rozruchy chłopskie, skierowane przeciwko bolszewikom, szerzą się z ogromną szybkością i ogarnęły już całą Rosyę oraz Syberyę. Wiadomość tę stwierdzają jeńcy, powracający do kraju. Do tych trudności dołącza się jeszcze sza[illegible] brak środków transportowych.

## [illegible]oto b. banku austro-węg.

L. Wiedeń. (Telefonem). Jak już donieśliśmy, zażądała komisya reparacyjna od rządu austryackiego wydania ze skarbca złota b. banku austro-węgierskiego. 65 milionów koron w złocie na rzecz państw sukcesyjnych. Rząd austryacki odmówił temu żądaniu, wobec czego komisya reparacyjna zagroziła wstrzymaniem dowozu żywności. Rząd austryacki zaproponował sąd rozjemczy w tej sprawie.

## Konflikt między socyalistami a chrześcijańsko-społecznymi w Austryi.

L. Wiedeń. (Telefonem). Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu austryackiego przyszło do ostrego konfliktu między posłami chrześcijańsko-społecznymi a socyalno-demokratycznymi a to z powodu zajść, jakie ostatnio miały miejsce w Styryi, gdzie chrześcijańsko-społeczni postawili rządowi ultimatum, grożąc wystąpieniem z partyi austryackiej z powodu usunięcia inspektora żandarmeryi w myśl żądań socyalistów. Konflikt ten grozi poważnemi następstwami politycznemi.

**Zamknięcie giełdy w Zurychu 1 marca.** (L) Berlin 9.72½ (28 lutego 9.62½), Holandya 206.50 (206.40), Nowy Jork 603 (605.50), Londyn 23,40 (23.34), Paryż 43.15 (43.15), Medyolan 22 (21.95), Bruksela 45 (45), Praga 7.50 (7.50), Budapeszt 1.30 (1.17½), Zagrzeb 4.10 (4), Bukareszt 8.10 (8), Warszawa 0.68 (0.66), Wiedeń 1.30 (1.27½), uastr. kor. stempl. 0,90 0,90).

**Kursa dewiz w Wiedniu 1 marca** (L): Amsterdam 24700, Zagrzeb 487, Berlin 1153, Bruksela 54.05, Budapeszt 153,25, Bukareszt 960, Kopenhaga 12900, Londyn 2800, Medyolan 2630, Nowy Jork 721.50, Paryż 5160, Praga 898, Sofia 842.50, Warszawa 75.50, Zurych 11962,50, dolary 714, bulgarskie 835, belgijskie 5380, duńskie 12800, marka niem. 1151, angielskie 2780, francuskie 5145, holenderskie 24600, włoskie 2632.50, jugosłowiańskie 1935, polskie 76.50, rumuńskie 945, rosyjskie 305, szwedzkie 15970, szwajcarskie 11937.50, czeskie 897, węgierskie 155.25.

**Marka polska w Pradze 7.37, przekazy na Warszawę 8.37. Marka polska w Berlinie 6.50.**

—o—

**REPERTUAR TEATRU M. J. SŁOWACKIEGO**
Środa: „Powrót".

**REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".**
Środa: „Kiki" (Nowość).

**REPERTUAR TEATRU M. POWSZECHNEGO.**
Środa: „Bohater kaukazki"

**REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.**
Środa: „Miszka magnat".

**REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO.**
Środa: „Król Lear", benefis pp. Weingolda Klingera.

Nakładem Gal. Spółki Wydawn. Red. nacz.: Dr. Eliasz Tisch. Red. odp.: Maksymilian Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, Orzeszkowej 7